



ARCHIWUM VICKI FROMBERG DAVIS

Vicki Fromberg Davis z mężem Stevem Davisem

# Jestem dumna z mławskich korzeni

**Jako siostrzenica Victora Younga i jako jego imienniczka, ja – podobnie jak moja rodzina – jestem zaszczycona, że Mława docenia go za wspaniałą pracę, którą wykonał.**

Poza tym, że był utalentowanym kompozytorem i muzykiem, Victor był dla mojej matki jak drugi ojciec, ponieważ on i Rita nigdy nie mieli dzieci. Mama zawsze opowiadała mi swoje ciepłe wspomnienia o tym, jak wyjątkowo ją traktował, i to są wspomnienia, które będę miała, ponieważ zmarł rok przed moim urodzeniem i nigdy nie miałam przywileju go poznać.

Mieszkam bardzo blisko Beverly Hills i często przejeżdżam przy rogu, gdzie mieszkał. Wyobrażam sobie, jak musiało wyglądać jego życie i wszystkie wspaniałe imprezy i wydarzenia towarzyskie (mnóstwo partii pokera!), chwile, kiedy gościł się ze znanymi aktorami i muzykami z całego kraju. Jestem dumna z moich mławskich korze-



Victor Young jako adept konserwatorium muzycznego w Warszawie

ARCHIWUM VICKI FROMBERG DAVIS

ni i byłam zaszczycona, gdy w 2017 roku odwiedziłam i zobaczyłam miasto, z którego pochodzili moi przodkowie. Byliśmy traktowani jak członkowie rodziny królewskiej i nigdy nie zapomnę tej wizyty. Specjalne podziękowania dla Kuby Stankiewicza, bo on zainicjował myśl o organizacji festiwalu. Mam nadzieję, że wrócę do Mławy (oczywiście po epidemii Covid), aby osobiście być świadkiem tego wydarzenia. Nie marzę o niczym więcej!

Vicki Fromberg Davis



**BEZ WAS NIE BYŁOBY FESTIWALU**

– DZIĘKUJEMY, ŻE JESTEŚCIE Z NAM!

Victor Young Jazz Festival Mława '21 już 24 i 25 września w Miejskim Domu Kultury w Mławie. To prestiżowe wydarzenie jest realizowane dzięki wsparciu lokalnych i krajowych instytucji oraz darczyńców: firm i osób fizycznych. Jesteśmy wdzięczni wszystkim mecenasom kultury, dzięki którym trzecia edycja jazzowego święta w Mławie może dojść do skutku.

Organizatorami Victor Young Jazz Festivalu Mława '21 są: Burmistrz Miasta Mława, Fundacja For Art i Miejski Dom Kultury w Mławie. Festiwal jest realizowany dzięki wsparciu współorganizatorów: Narodowego Centrum Kultury, Samorządu Województwa Mazowieckiego, Powiatu Mławskiego oraz Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej, w partnerstwie ze Stowarzyszeniem Autorów ZAiKS.

Dziękujemy także wszystkim darczyńcom – firmom i osobom fizycznym – którzy dokonali wpłat i wsparli organizację festiwalu:

- SUEZ Woda Sp. z o.o.
- Atende Industries
- DOM Kupis Ryszard
- Usługi Projektowe Andrzej Dusiński
- Dariusz Piotr Krokowski
- PBM POLSKI DOM Sp. z o.o.
- Curtis Development Sp. z o.o.
- BUD-MA Małgorzata Danelczyk
- Zakład Usług Wodnych dla Potrzeb Rolnictwa w Mławie
- KABUD INWESTYCJE Sp. z o.o.

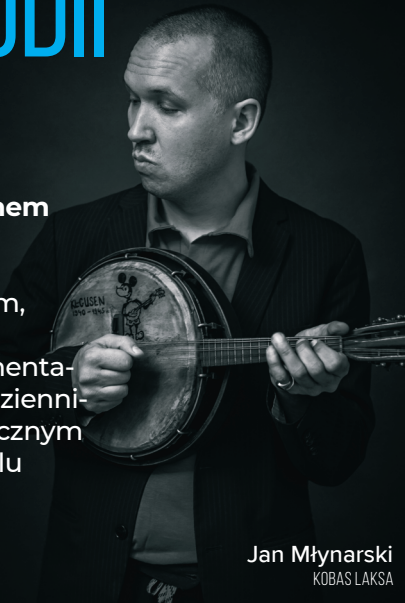
## VICTOR YOUNG W MŁAWSKIM PARKU

Od soboty 25 września zapraszamy na wystawę plenerową „Victor Young” w parku miejskim. Ekspozycja przedstawi fakty z życia światowej sławy kompozytora, zdobywcy Oscara, który dorastał w Mławie pod opieką dziadków.

Na wystawie zaprezentujemy niepublikowane materiały archiwalne, zdjęcia i dokumenty, które pochodzą ze zbiorów prywatnych siostrzenicy Victora Younga – Vicki Fromberg Davis. Wystawę przygotowuje Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie. Będzie można ją zwiedzać do końca października 2021 r.

# PRZEZ MIŁOŚĆ DO ŁADNYCH MELODII

**Wywiad z Janem Młynarskim** - muzykiem, kompozytorem, wokalistą i multiinstrumentalistą, a także dziennikarzem muzycznym i autorem wielu ciekawych projektów muzycznych.



Jan Młynarski  
KOBAS LAKSA

**Magdalena Grzywacz: Jest Pan przede wszystkim perkusistą, wokalistą, a może pieśniarzem lub poszukiwaczem, naznaczonym misją ocalenia kultury muzycznej przedwojennej Warszawy?**

**Jan Młynarski:** Na pewno nie postrzegam siebie w kategoriach wokalisty. Śpiewanie sceniczne przyszło do mnie jakoś niespodziewanie i niezamierzenie. Kiedyś siedzieliśmy w studiu nagrań po skończonej sesji i spędzaliśmy czas na luźnym graniu i śpiewaniu. Koledzy namówili mnie, żeby zejść na dół do studia i dla zabawy nagrać piosenkę. To był utwór meksykański pt. „Solamente una vez” Augustina Lary pod polskim tytułem „Wspominałem ten dzień” z tekstem

napisanym w II połowie lat 40. przez Martę Mirską, i od tego się zaczęło. Wyszedłem ze śpiewaniem do ludzi. Z czasem oswoiłem się ze swoim głosem, a słuchacze co dnia dodają mi wiary, że może być to potrzebne. Misja ocalenia skrawka kultury, nie tylko warszawskiej, jest wartością dodaną, efektem działalności powodowanej miłością do ładnych melodii.

**Z przyjemnością słuchaliśmy Pana opowieści radiowych o szlagierach z trzeszczących płyt. Czy polska muzyka międzywojnia nadążała za trendami światowymi? Mnie się wydaje, że nie mieliśmy kompleksów.**

Na pewno muzyka rozrywkowa dwudziestolecia międzywojennego goniła świat. Przez zabory byliśmy bardzo ograniczeni, niemniej całe pokolenie kompozytorów urodzone na przełomie wieków miało dostęp do najlepszego dostępnego kształcenia w ośrodkach takich jak Wiedeń, Berlin czy Petersburg. Londyn także. Nie wolno zapominać o fantastycznym poziomie kształcenia muzycznego w Konserwatorium Warszawskim. Kiedy powstało radio, a potem kino dźwiękowe, geniusze pokroju Henryka Warsa czy Jerzego Petersburskiego mogli rozwinąć skrzydła w pełnej krasie. Oczywiście technologia nagrań była na niższym poziomie, ale pod koniec lat 30. zaczęliśmy dorównywać krajom pod tym względem rozwiniętym. Wszystko brutalnie przerwała wojna...

**Mówią o Panu, że jest Pan jednym z najbardziej zapracowanych muzyków. Realizuje Pan setki projektów, zmienia składy i współpracowników. Różne konfiguracje i różna muzyka. W jakiej czuje się Pan najlepiej?**

Swoją działalność dzielę między bycie instrumentalistą, a konkretniej perkusistą – i tu mogę obcować z jazzem w wielu formach, muzyką elektroniczną, współ-

czesną, eksperymentalną. Nieoceniona jest możliwość spotkań z tak wieloma wybitnymi artystami, od których mogę się uczyć, razem z nimi tworzyć. Bardzo ważną częścią mojej działalności jest Jazz Band z Marcinem Maseckim, ale chyba najbliższe memu sercu jest Warszawskie Combo Taneczne, bo to zespół, który stworzyłem od podstaw i szczęśliwie udaje się utrzymać go w formie już dwunasty rok!

**Usłyszymy Pana na Victor Young Jazz Festival Mława, czy przy okazji sięgnie Pan po repertuar tego kompozytora? Jakże utwory Younga Pan ceni najbardziej?**

Young był genialnym melodystą, uczniem Romana Statkowskiego i Emila Młynarskiego, jak Wars, bracia Ferszko i cała plejada artystów muzyków tego pokolenia. W USA robił dokładnie to samo, co Wars przed wojną w Polsce. Niesamowicie czuł film, jego ewolucję, klimat, potrzeby. Mnie oczywiście najbliższe są standardy jazzowe Younga. „My Foolish Heart”, „Love Letters”, podczas naszego koncertu w Mławie oczywiście nie zabraknie tematów naszego genialnego krajana. Przygotowaliśmy specjalnie na tę okazję standard wszech czasów „Stella by Starlight” oraz piękny walc „Beautiful Love”.

**Victor Young Jazz Festival Mława to świeża inicjatywa. Co Pan o niej myśli?**

Myślę, że takie inicjatywy mówią więcej niż pomniki, tablice i wielkie słowa. Victor Young, jeden z największych kompozytorów filmowych przemysłu amerykańskiego, miał swoje korzenie w Mławie, a umiejętności nabył w Warszawie i należy o tym pamiętać, być z tego dumnym i uświadamiać to ludziom. To jest właśnie nasza kultura, tożsamość i nasz obowiązek.

Dziękuję za rozmowę.